

Sygn. akt II K 324/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 sierpnia 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Magdalena Czaplińska

Protokolant Artur Pokojski

przy udziale Prokuratora Magdaleny Standerskiej

po rozpoznaniu w dniach 24.11.2016 r., 19.12.2016 r., 23.08.2017 r. sprawy

**M. K. (1)**, ur. (...) w E.,

córki S. i E. z domu W.

oskarżonej o to, że:

w dniu 6 grudnia 2015 roku w G. poprzez przewrócenie na ziemię, trzymanie za włosy, kopanie i bicie pięściami po całym ciele dokonała uszkodzenia ciała A. O. w postaci złamania dna oczodołu, stłuczenia twarzy, głowy, potłuczenia ogólne, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała (powłok ciała, narząd wzroku, ruchu) na czas dłuższy niż siedem dni,

tj. o czyn z art. 157 § 1 k. k.

I. oskarżoną M. K. (1) uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, czyn ten kwalifikuje z art. 157 § 1 k. k. i za to przy zastosowaniu art. 37 a k. k. na podstawie art. 157 § 1 k. k. w zw. z art. 34 § 1, § 1 a pkt 1, § 1b, § 2 k. k. w zw. z art. 35 § 1 k. k. skazuje ją na karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 46 § 2 k. k. zasądza od oskarżonej M. K. (1) na rzecz pokrzywdzonej A. O. nawiązkę w kwocie 2.500 (dwóch tysięcy pięciuset) złotych;

III. na podstawie art. 626 § 1 k. p. k., art. 627 k. p. k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2, art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 220 złotych, w tym wymierza jej opłatę w kwocie 120 złotych.

**Sygn. akt II K 324/16**

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 6 grudnia 2015 roku około godziny 12.00 B. K. i M. K. (1) wraz z małoletnią córką przyjechali w odwiedziny do znajomego M. R. do jego mieszkania przy ulicy (...) w G.. Po godzinie 13.00 do wymienionych osób dołączyła A. O., która jest znajomą M. R.. B. K., M. R. i A. O. podczas spotkania spożywali alkohol w postaci wina. Wszyscy wspólnie rozmawiali i spędzali czas. Następnie po południu około godziny 16.00 M. K. (1) wraz z córką pojechała do domu przygotować obiad.

**Dowód:** zeznania świadka A. O. – k. 3; zeznania świadka M. R. – k. 19; wyjaśnienia oskarżonej M. K. (1) – k. 30

W czasie nieobecności M. K. (1), w kuchni mieszkania A. O. uprawiała z B. K. seks oralny, czego świadkiem był M. R.. W tym czasie B. K. włączył się znajdujący się w jego kieszeni telefon komórkowy i przypadkiem połączył z numerem jego konkubiny M. K. (1). M. K. (1) odebrała telefon i usłyszała całą sytuację. Następnie około godziny 18.00 przyjechała do mieszkania M. R. i gdy tam weszła, przewróciła A. O. na ziemię i trzymając ją za włosy, kopała i biła ją pięściami po całym ciele, dokonując uszkodzenia jej ciała w postaci złamania dna oczodołu, stłuczenia twarzy i głowy, ogólnych potłuczeń, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni. M. R. i B. K. próbowali odciągnąć M. K. (2) od pokrzywdzonej, ale udało im się to dopiero po jakimś czasie, wtedy A. O. wstała i uciekła do toalety, skąd wezwała Policję i pogotowie. Gdy funkcjonariusze Policji przyjechali na miejsce, A. O. była opatrywana w karetce pogotowia przed blokiem, a M. K. (1) i B. K. nie było już w mieszkaniu M. R..

**Dowód:** zeznania świadka K. P. – k. 25, 20-20v; częściowo zeznania świadka A. O. – k. 3, 16-17; opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej – k. 15

W postępowaniu przez Sądem oskarżona M. K. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że odjechała z mieszkania przy ulicy (...) razem z partnerem i córką. Jej partner wrócił jednak do mieszkania M. R., a ona przyjechała po niego wieczorem. Gdy weszła do mieszkania, wszyscy byli pod wpływem alkoholu, a A. O. zaczęła kierować wobec niej obraźliwe słowa. Wtedy wywiązała się kłótnia pomiędzy nimi, jednak nie doszło do żadnych rękoczynów. Następnie przyszedł M. R. i wyprosił ich z mieszkania, więc oskarżona wraz z córką i konkubentem opuścili jego mieszkanie.

wyjaśnienia oskarżonej M. K. (1) – k. 15 -16

Oskarżona M. K. (1) nie była uprzednio karana przez Sąd.

**Dowód:** dane o karalności – k. 13, 25

Sąd zważył, co następuje:

Wina i sprawstwo oskarżonej co do popełnienia zarzucanego jej czynu nie budzą wątpliwości. Sąd ustalił w tym zakresie, jak i w zakresie stanu faktycznego, dokonał w oparciu o wiarygodny materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w szczególności w postaci: zeznań świadków K. P., częściowo zeznań M. R. i A. O., a także dokumentacji lekarskiej, opinii sądowno – lekarskiej, danych o karalności oraz częściowo w oparciu o wyjaśnienia oskarżonej.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się na dokumentach ujawnionych w trakcie przewodu sądowego w postaci dokumentacji lekarskiej i danych o karalności. Nie budzą one bowiem żadnych wątpliwości co do rzetelności i autentyczności zgromadzonych w nich informacji. Nadto zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, przy zachowaniu wymogów przewidzianych w obowiązujących przepisach prawa. Podkreślić również należy, że żadna ze stron nie kwestionowała w toku postępowania prawdziwości ani wiarygodności żadnego z dokumentów ujawnionych w toku rozprawy.

Sąd w pełni dał wiarę opinii sądowno – lekarskiej wydanej w niniejszej sprawie na okoliczność ustalenia, jakich obrażeń ciała doznała A. O., czy naruszyły one czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni oraz czy mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną. Opinia ta jest bowiem jasna, pełna i nie budzi wątpliwości co do wiedzy i bezstronności sporządzającego ją biegłego z zakresu medycyny sądowej, wydana została na podstawie dokumentacji lekarskiej.

Za w pełni wiarygodne uznano zeznania świadka K. P.. Jako funkcjonariusz Policji został on wezwany na interwencję do mieszkania przy ulicy (...) w dniu 6 grudnia 2015 roku. Przede wszystkim, jest to świadek obiektywny i bezstronny. Nie znał żadnej ze stron postępowania i nie miałby żadnego interesu w składaniu określonych zeznań. Zeznania K. P. są niejako wtórnym źródłem dowodowym, gdyż nie był on bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Przebieg całego

zdarzenia znał on jednak od bezpośredniego świadka M. R., który opowiedział mu jego przebieg zaraz po całym zajściu. Pomimo tego, Sąd dał w pełni wiarę jego zeznaniom i uznał je za jeden z głównych dowodów w sprawie. Jak już wcześniej wspomniano, przemawia za tym przede wszystkim jego bezstronność i obiektywizm jako osoby z zewnątrz. Z tych powodów Sąd nie widzi podstaw, by uznać, iż świadek ten mógłby całą historię sobie po prostu wymyślić. Przede wszystkim, nie znając żadnego z uczestników zdarzenia nie miałby on żadnego interesu w składaniu określonych zeznań, tym samym ryzykując utratę pełnionej funkcji, gdyż - jak już także wspomniano - jest on funkcjonariuszem Policji i pełnił w tym czasie służbę, co dodatkowo nadaje jego zeznaniom waloru wiarygodności.

Sąd dał wiarę zeznaniom A. O. w znacznej części. Jej zeznania w zakresie przebiegu zdarzeń przed powrotem M. K. (1) do mieszkania M. R., są zgodne z zeznaniami innych świadków - uczestników zdarzenia. Sąd dał także wiarę jej zeznaniom w zakresie, w jakim opowiedziała ona, w jaki sposób doznała obrażeń ciała oraz kto je wywołał. Odniesione przez pokrzywdzoną obrażenia są potwierdzone w dokumentacji lekarskiej. Natomiast sposób ich powstania potwierdza opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz zeznania świadka K. P., który nie dość, że widział pokrzywdzoną w karetce pogotowia przed budynkiem przy ulicy (...), to widział także jej obrażenia. Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom A. O. w zakresie, w jakim zeznała ona, iż nie uprawiała seksu oralnego z B. K.. Przede wszystkim przeczą temu wiarygodne zeznania świadka K. P., który uzyskał taką informację od bezpośredniego świadka zdarzenia - M. R.. Nadto M. K. (1) musiała mieć jakiś motyw, by wejść do mieszkania i nagle bez słowa zaatakować A. O., tym bardziej, że jak - wynika ze zgodnych zeznań wszystkich świadków - wcześniej przed wyjściem M. K. (1) z mieszkania, między kobietami nie było żadnych napiętych relacji. Zdaniem Sądu, właśnie opowiedziane K. P. przez M. R. zdarzenie stanowiło przyczynę takiej gwałtownej i agresywnej reakcji M. K. (1). Nieprawdopodobne bowiem jest, by jakikolwiek człowiek zaatakował gwałtownie i z taką dużą agresją drugą osobę bez żadnego powodu. W ocenie Sądu, fakt, iż pokrzywdzona zaprzeczała w swoich zeznaniach powyżej okoliczności (tj. tego, że uprawiała seks oralny z B. K.) spowodowany był wyłącznie jej wstydem i niechęcią do publicznego przyznania się do takiego zdarzenia, co jednak nie podważa automatycznie wiarygodności jej relacji w pozostałym zakresie, zwłaszcza, że jest ona potwierdzona zgromadzonym materiałem dowodowym.

Sąd nie dał także wiary zeznaniom świadka M. R. w zakresie, w jakim zaprzeczył on, zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym, by M. K. (1) zaatakowała A. O., a także, by opowiedział o przebiegu zdarzenia funkcjonariuszowi Policji K. P. w taki sposób, w jaki ten świadek to opisał. W pozostałym zakresie jego zeznania nie były kwestionowane przez Sąd, gdyż znajdują potwierdzenie w zeznaniach wszystkich świadków, jak i wyjaśnieniach oskarżonej. Zeznania M. R. w zakwestionowanym zakresie są podważone przede wszystkim przez wiarygodne zeznania K. P.. Podczas interwencji podjętej przez tego funkcjonariusza Policji, M. R. spontanicznie i „na gorąco” opisał mu przebieg całego zdarzenia, wskazując, iż M. K. (1) pobiła A. O., a także okoliczności, w jakich doszło do całej sytuacji. Wprawdzie nie wskazywał na konkretne nazwiska, to jednak jednoznacznie można wywnioskować z późniejszych zeznań wszystkich świadków, kto był obecny podczas tego zdarzenia. Opis zdarzenia podany pierwotnie przez M. R. funkcjonariuszowi Policji jest o tyle wiarygodny, że były to przede wszystkim wypowiedzi spontaniczne, zaraz po zajściu całego zdarzenia. Świadek nie mógł wtedy przygotować sobie wersji wydarzeń oraz nie będąc w rzeczywistości przesłuchiwany ani nie będąc świadomym, iż sprawa znajdzie swój finał w Sądzie, mógł powiedzieć prawdę funkcjonariuszowi, tym bardziej, że był rozbawiony całą sytuacją, co dodatkowo mogło wpływać na przekonanie świadka o braku powagi całej sytuacji. Zeznając w postępowaniu przygotowawczym i sądowym świadek mógł już ustalić wersję wydarzeń wspólnie z oskarżoną i B. K., tym bardziej, iż znali się oni dobrze już wcześniej. Jak już wcześniej wspomniano, nie sposób uznać, by funkcjonariusz Policji mógł sobie wymyślić całą opowiedzianą mu wcześniej historię, brak jest jakiegokolwiek obiektywnych podstaw, by tak twierdzić.

Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej M. K. (1) w zakresie, w jakim nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, iż nie zaatakowała A. O.. W pozostałym zakresie dotyczącym przebiegu zdarzeń jej wyjaśnienia są zgodne z zeznaniami świadków i w tym zakresie Sąd nie podważał wyjaśnień oskarżonej. Za jej sprawstwem przemawia fakt, iż posiadała ona motyw, by zaatakować A. O., co jednoznacznie wynika z wiarygodnych zeznań świadka K. P.. Przemawia za tym także związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy powrotem M. K. (1) do mieszkania przy ulicy (...) a czasem, jaki upłynął od tego momentu do momentu wezwania Policji i pogotowia przez

pokrzywdzoną, jak i powstania u niej samych obrażeń. Ze zgodnych zeznań wszystkich świadków, jak i wyjaśnień oskarżonej wynika, iż wróciła ona do mieszkania przy ulicy (...) po godzinie 18.00. M. K. (1) nie zaprzeczyła również temu, że miała w tym czasie kontakt z A. O., jednak stwierdziła, iż doszło między nimi jedynie do wymiany zdań. Następnie około godziny 19.00 miała miejsce interwencja Policji w mieszkaniu M. R., a pod budynkiem stała już karetka pogotowia, w której znajdowała się A. O. z doznanymi obrażeniami, które zostały potwierdzone dokumentacją lekarską. Sposób powstania tych obrażeń został potwierdzony przez biegłego z zakresu medycyny sądowej. W związku z tym nie sposób wytłumaczyć powstania tych obrażeń w inny sposób, jak w wyniku zaatakowania przez oskarżoną, co potwierdzają także wiarygodne zeznania A. O., która jednoznacznie wskazała na sprawstwo M. K. (1). Oskarżona ponadto posiadała motyw, by zaatakować pokrzywdzoną. Jej obecność w czasie i w miejscu zdarzenia nie jest kwestionowana przez żadną ze stron, a na jej sprawstwo nadto wskazują wiarygodne zeznania K. P., który uzyskał takie informacje od bezpośredniego świadka zdarzenia M. R., który także wskazał w swoim pierwotnym opisie zdarzenia właśnie na sprawstwo M. K. (1).

Zdaniem Sądu, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego pewne jest, że oskarżona M. K. (1) w dniu 6 grudnia 2015 roku w G. w mieszkaniu przy ul. (...) przewróciła A. O. na ziemię, trzymała ją za włosy i kopała oraz biła ją pięściami po całym ciele, w wyniku czego dokonała uszkodzenia ciała A. O. w postaci złamania dna oczodołu, stłuczenia twarzy i głowy oraz potłuczeń ogólnych, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni, wyczerpując znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k. k.

Odpowiedzialności przewidzianej w art. 157 § 1 k. k. podlega ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 k.k.

Przy wymiarze kary Sąd oparł się o dyrektywy z art. 53 k. k. Sąd miał przy tym na względzie stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuściła się oskarżona, stopień jej zawinienia. Sąd kierował się przy tym celami zapobiegawczymi i wychowawczymi przypisanymi karze, a także okolicznościami związanymi z kształtowaniem świadomości prawnej społeczeństwa.

Za okoliczność przemawiającą na korzyść oskarżonej uznano jej uprzednią niekaralność.

Okolicznością obciążającą jest wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu z art. 157 § 1 k. k., wyrażający się przede wszystkim w charakterze dóbr prawnych, przeciwko którym został on wymierzony – tj. przeciwko życiu i zdrowiu. Sąd miał na uwadze, że obrażenia, jakich doznała A. O. w wyniku działania M. K. (1), nie były małe i wiązały się ze znacznymi dolegliwościami oraz cierpieniami fizycznymi i psychicznymi dla pokrzywdzonej.

Mając powyższe na względzie, Sąd w punkcie I. wyroku wymierzył oskarżonej, przy zastosowaniu art. 37a k. k., karę 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Przepis art. 37a k. k. przewiduje, iż jeżeli czyn jest zagrożony karą pozbawienia wolności nie przekraczającą lat 8, to możliwe jest zamiast orzekania tej kary orzeczenie kary grzywny lub ograniczenia wolności. Celem tego przepisu jest umożliwienie sądowi częstszego wymierzania kar grzywny i ograniczenia wolności kosztem ilości wymierzanych kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Zdaniem Sądu, w niniejszej sprawie wymierzenie oskarżonej bezwzględnej kary pozbawienia wolności byłoby nadmiernie surowe. Mimo wysokiej szkodliwości społecznej jej czynu, oskarżona nie była uprzednio karana, nadto posiada małoletnie dziecko, które wychowuje. Orzeczenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności wiązałoby się, w ocenie Sądu, z możliwością zdemoralizowania oskarżonej w warunkach izolacji penitencjarnej, a także wyrządzenia szkody w wychowaniu jej dziecka. Z kolei wymierzenie oskarżonej kary pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem byłoby zbyt pobłażliwe w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości jej czynu, gdyż kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie stanowi dla sprawcy przestępstwa bezpośredniej dolegliwości, która powinna być następstwem popełnionego czynu. Taka kara mogłaby utrwalić w świadomości oskarżonej obraz bezkarności za dokonany przez nią czyn. Z kolei kara grzywny stanowiłaby zbyt niską dolegliwość do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej. Nadto oskarżona nie pracuje i wychowuje dziecko, które ma na utrzymaniu, co powodowałoby trudność w wykonaniu takiej kary. Dlatego, zdaniem Sądu, orzeczona kara ograniczenia wolności

jest najbardziej adekwatną i współmierną do stopnia zawinienia, stopnia społecznej szkodliwości czynu i postawy oskarżonej. Taka kara będzie stanowić odpowiednią dolegliwość za dokonany czyn, a także będzie pozytywnie oddziaływać na postawę oskarżonej, spełniając należycie wymogi prewencji ogólnej i zapobiegając popełnianiu przez nią czynów zabronionych w przyszłości.

W punkcie II. sentencji wyroku na podstawie art. 46 § 2 k. k. zasądzono od oskarżonej M. K. (1) na rzecz pokrzywdzonej A. O. nawiazkę w kwocie 2.500 złotych. Zamiast obowiązku określonego w art. 46 § 1 k. k., Sąd może orzec na rzecz pokrzywdzonego nawiazkę zgodnie z treścią art. 46 § 2 k. k. Jej istota różni się od obowiązku naprawienia szkody, w którym liczy się rodzaj i rozmiar spowodowanej szkody, a jej naprawienie zmierza do przywrócenia sytuacji uprzedniej, tak jak gdyby szkoda nie zaistniała. Jej naprawienie jest możliwe przez przywrócenie uprzedniego stanu fizycznego zniszczonej rzeczy lub zastąpienie jej nową. Nawiazka natomiast ma przede wszystkim uczynić zadość poczuciu krzywdy. Nawiazka wchodzi w grę tylko wtedy, gdy zachodzą przesłanki do orzeczenia naprawienia szkody, tj. przypisanie winy, skazanie, ustalenie powstania szkody. Decyzja o orzeczeniu nawiazki pozostaje wyłączną kompetencją Sądu.

W niniejszej sprawie fakt doznania przez A. O. szkody w wyniku przedmiotowego zdarzenia jest niewątpliwy, jednak wysokość tej szkody nie została w żaden sposób (ani przez Prokuratora ani przez pokrzywdzoną) wykazana. Jednakże z uwagi na fakt, że w przedmiotowej sprawie zaistniały przesłanki orzeczenia obowiązku naprawienia szkody, tj. przypisanie winy sprawcy, skazanie i ustalenie faktu powstania szkody, Sąd na podstawie art. 46 § 2 k. k. zasądził od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonej nawiazkę w określonej kwocie, uznając, że kwota ta jest adekwatna do odniesionych przez pokrzywdzoną obrażeń ciała oraz do doznanej krzywdy.

Sąd obciążył oskarżoną kosztami sądowymi, w tym wymierzył jej opłatę w kwocie 120 złotych, nie znajdując podstaw do zwolnienia jej z tego obowiązku.